

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadstane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie
 Dni: Dezyderjusza.
 Jutro: Joanny.
 Pojutrze: Urbana p.

Grecko-katolickie:
 Mokiya.
 Epyfanya.
 Hlykerji.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KAL ENDARZ MYŚLIWSKI. Polowanie uzbrojone.

Wschód słońca o 4 g. 18 m.
 Zachód „ o 7 g. 35 m.
 Barometr 758. Pogoda niepewna.

Głos fachowy o regulacji waluty.

Na wezwanie ministra skarbu lwowska Izba handlowo-przemysłowa wyznaczyła komisję do zopinowania projektowanej regulacji waluty. Sprawozdanie swoje komisja ta ogłosiła drukiem.

We wstępie tegoż zastanawia się przedewszystkiem nad kwestją, czy regulacja waluty w Austrii wogóle jest potrzebna.

Argumentacja opiewa:

Nie da się zaprzeczyć, iż nietylko publiczność, ale nawet koła fachowe śledzą z pewnem niedowierzaniem akcję w toku będącą. W przeciągu bowiem ostatnich lat 40 przystępował rząd już dwa razy do tej tak ważnej dla stosunków ekonomicznych sprawy, mianowicie w roku 1858 i 1866, a w obydwu tych razach wypadki wojenne udaremniły rozpoczętą a po części tylko przeprowadzoną akcję.

Mimo to byłby sceptycyzm, jeżeli tylko na tych eksperymentach się opiera, nieuzasadniony, gdyż na pewne twierdzić można, że gdyby w roku 1858 rząd nie był uregulował swego stosunku do banku narodowego, dysażio guldenów austriackich po pokoju zawartym w Villafranca wynosiłoby do 60 do 70 proc, a gdyby przed wojną w roku 1866 rząd nie był zrobił porządku w swych finansach, byłby zmuszony podczas wojny zamiast 400 milionów, wydać najmniej 700 do 800 milionów not państwowych.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, czy regulacja waluty obecnie w monarchji jest potrzebna, należy przedewszystkiem zastanowić się, jaką waluta w uporządkowanych stosunkach być powinna, mianowicie, co pod dobrymi należy rozumieć pieniądźmi.

Waluta wówczas jest dobra, jeżeli pieniądź w obiegu będący ma taką wewnętrzną towarową wartość, na jaką opiewa, ewentualnie, jeżeli za noty bankowe lub państwowe w każdej chwili taki pieniądź otrzymać można w kasach bankowych lub państwowych.

W praktycznem przeprowadzeniu ideał ten w zupełności osiągnięty być nie może, albowiem samo wytłaczanie monet pociąga za sobą pewne koszty, otóż koszta te przy monetach większych odgrywają tylko minimalną rolę, przy monetach mniejszych, a mianowicie przy drobnej zdawkowej monecie, koszta te w porównaniu do realnej wartości kruszcu są już bardzo znaczne, dla tego też przy monecie zdawkowej powyższych zasad stosować w zupełności nie można.

Ulepszenie waluty polega więc w możliwie jak największem zidentyfikowaniu wartości, na którą opiewa z wartością realną.

Jeżeli zaś wartość nominalna i wartość faktyczna nie mają różnić się od siebie, to wynika z tego, iż dalszym warunkiem dobrej waluty jest jak największe ustalenie wartości kruszcu, na którym ona się opiera, czyli innymi słowy: iż dobry pieniądź jest ten, który nie tylko na razie odpowiada tej realnej wartości, ale którego wartość także z biegiem czasu jak najmniejszej ulegałaby zmianie.

W czasach, które poprzedzały zapędy uregulowania waluty w r. 1858 i 1866, rząd wydał własne noty bez wszelkiego pokrycia kruszcowego. Noty te były w skutek tego i w skutek niekorzystnych stosunków politycznych i ekonomicznych, znacznie mniej warte niż moneta kruszcowa, na którą opiewały, a wszelkie zabiegi regula-

cyjne miały wówczas ten tylko cel, by wartość tych not podnieść tj. zbliżyć ją do odpowiedniej wartości kruszcu, którym wówczas było i po dziś dzień jest w Austrii srebro.

Sytuacja jednak terażniejsza zupełnie jest odmienną.

Wskutek wydania przez państwo 312 milionów not państwowych z kursem przymusowym, musiały być zasystowane wypłaty kruszcowe banku austro-węgierskiego. Waluta zatem austriacka straciła jedną z najgłówniejszych cech dobrej waluty. Co zaś do stosunku waluty do jej kruszcowej podstawy, to rzecz na razie ma się wręcz przeciwnie jak w latach 1858 i 1866.

Podstawą naszego systemu monetarnego jest, jak już powiedzieliśmy, srebro, a mianowicie z jednego funta wytłacza się 45 gld. srebrnych.

W ostatnich jednak 15 latach srebro, z powodu jego większej produkcji, z powodu, że państwo niemieckie zaprowadziło u siebie walutę złotą, jak niemniej z innych powodów, których wyjaśnienie przekraczałoby ramy niniejszego sprawozdania, spadło na wartości tak, że jedna 45. część funta nie reprezentuje już dzisiaj wartości jednego guldena, ale tylko 82 do 83 ct., czyli innymi słowy: że za zł. 8 20 do 8 30 zakupić można taką ilość srebra, że gdyby mennice przystępne były, jak to przy normalnej walucie być powinno, dla prywatnych, z niej możnaby zrobić 10 guldenów austr.

Jeżeli takie mniej wartujące srebrne guldeny są jednak jako ważne guldeny waluty austr. przyjmowane, to tylko dla tego, że mają one kurs przymusowy.

Okazuje się zatem, iż banknoty nasze a z niemi i noty państwowe mają osobną, wyższą, a zatem od swej kruszcowej podstawy zupełną niezawisłą wartość.

Zawdzięczają one to uporządkowanym stosunkom finansowym monarchji, jej korzystnym bilansom handlowych i wynikającej z nich dzielności nabywania (Kaufkraft), na każdy jednak sposób straciły one zupełnie łączność ze swą kruszcową podstawą a tem samem i drugi główny warunek dobrej waluty.

Uporządkowane stosunki finansowe i korzystny bilans handlowy, są to jednak podstawy zbyt łatwo ulegające zmianie, iżby system monetarny bezpiecznie na nich wyłącznie oprzeć można.

Dla tego też, chcąc zabezpieczyć się przed możliwymi wstrząśnieniami, właśnie w tych korzystnych warunkach, w jakich się monarchja obecnie znajduje, przystąpić należy do uregulowania systemu monetarnego do zbudowania go na trwałszych podstawach.

Komisja wypowiada zatem swe przekonanie, iż wbrew wszelkim powątpiewaniom, świat przemysłowców i kupców, a jak później udowodnimy, z pewnemi zastrzeżeniami także i rolnicy akcję zmierzającą do regulacji waluty powinni z szczerą powitać radością.

O zaburzeniach w Łodzi.

Nadchodzą teraz bliższe szczegóły: Już 28. kwietnia robotnicy fabryki Poznańskiego i Kainzla porzucili pracę, ale do niej dnia następnego powrócili. Zasłużył się przy tem ogromnie znany tu powszechnie żandarm Maszkin. Ublżyłbym wszelkiemu zwierzęciu, gdybym tego żandarma z jakimkolwiek porównań. Wymyślaniem i biciem zmusił robotników, że do roboty powrócili, a

następnie wraz z panami Poznańskimi założył sobie w biurze fabryki stół indagacyjny. Jakkolwiek przebiegły jest p. Maszkin, zdarzyły mu się przy indagacji momenty zabawnych zawodów. Jeden z robotników zapytany, czy dostawał jakie papiery?

- Dostawałem — odpowiada.
- Czy to były drukowane?
- A jakże, drukowane i pisane.
- Cóż z nimi zrobił?
- A no, rozdawałem.
- Komu?
- Różnym, i robotnikom, i majstrom.
- Kto ci je dawał?
- Panowie fabrykanci.

Po sprawdzeniu okazuje się, że mowa ciągle o listach, rozporządzeniach itp. fabryki, do roznoszenia których ten robotnik był używany.

Rozlepiane odezwy były co prawdy przez policję zdzierane, ale i tu zaszedł mały wypadek oporu. Rozlepiający odezwy polecił obecnemu wypadkowo stróżowi strzedz i nie pozwolić zdziierać. To też gdy strażnik chciał odezwy zedrzyć, stróż zawzięcie bronil.

Aresztowany i badany, wykazał, że czytać nie umie, treści i celu odezwy nie zna, ale ponieważ polecono mu bronić jej całości, więc broni. Nie długo zostawały na murach te odezwy, jak również i odezwy gubernatora Millera nie dłużej nad pół godziny.

Dnie 1. i 2. maja przeszły cicho, spokojnie. Zdawało się, że duch robotnika spi nieczuły, lub strwożony nie śmie odetchnąć, jawnie głowy podnieść, przeciw swej krzywdzie przemówić.

Dnia 3. maja popołudniu robotnicy już z kilku większych fabryk porzucili pracę, obchodzili kolejno inne fabryki, wzywając towarzyszków do łączenia się, nie pomijali nawet drobnych warsztatów rzemieślniczych, krawieckich, szewskich. Dni następnych zastępy świętujących zwiększały się, rosły niezmiernie szybko, tak, że cyfrę ich podają do 80.000. Zaznaczyć należy, że odbywało się to z powagą i imponującym spokojem, który przez długi czas nie był zakłócony, i że widocznem było staranie tych mas o zachowanie się z godnością i powagą. Nie na robotników też spada wina, nie na nich cięży znaczna liczba ofiar późniejszej zamieszki i bójek.

Przedmieście Łodzi, „Bałuty“ zwane, oddawna służyło do osiedlania się tam byłych przestępców kryminalnych w tem wyrachowaniu, że przy naszym wielkiem ognisku pracy i oni znajdą zatrudnienie i zarobek. Niestety Bałuty zyskały sobie ponurą opinię gniazda złodziejów, rzeźmieszków i budzą w każdym obawę, że może tutaj być obdarty, ograbionym, a i wypadki mordu nie są wyłączone.

Gdy więc ci tak zacni mieszkańcy Bałut zmieszali się z tłumami pracującego ludu, niepodobna było uniknąć zamieszki. Oni to właśnie z domieszką urwiszów z miasta dali nam *Juden hege*. Powód miał dać żyd rzeźnik, który w sklepiku swym zwymyślał i toporem zranił kupującą mięso kobietę. Za kobietą ujęło się kilku robotników, wszczęli bójkę, z której łatwo już poszło hasło: „Na żydów“! Zaznaczam ponownie, że robotnicy właściwie udziału w rabowaniu żydów nie brali, owszem potępiali awanturników. *Zniszczonych zostało sporo sklepów w najuboższej starej dzielnicy miasta i na Bałutach.* Pieniądze rozrywane, butelki z napojami tłuczone o



lady sklepowe wyrzucone na ulicę stanowiły materiał wstępną zabawy.

Nie będę powtarzał przeróżnych plotek, jakie w ciągu tych niespokojnych dni obiegały i wśród robotników i wśród t. zw. inteligencji, ale zaznaczyć należy, że fabrykanci są mocno zalterowani i znaleźli się w przykrem bardzo położeniu. Wielu z nich oświadcza gotowość do ustępstw, wielu uznaje choć w części słuszność żądań robotników, ale interwencja władz, do której się sami uciekli, krwawa interwencja wojskowa utrudniła im zadanie niezmiernie. Wojska ściągnięto zewsząd nawet z dalszych okolic, z Piotrkowa z Kalisza...

Ogłoszono stan oblężenia, ale tak półurzędowo, poufnie — opublikowaniem ono nie było. Wojska nie zachowały przepisu, nakazującego pierwszy strzał w powietrze, ale *odrazu daly strzał w tłum*. Poprzednio kawalerja próbowała rozpedzić tłumy w ulicze wąskiej zgromadzone, ale gdy zbity w masę tłum ustąpić nawet nie mógł, gdy konie na zbitą masę ludzi następować nie chciały i gdy z tłumy w obronie posypały się cegły, wtedy kawalerja pierzchała. Piechota dopiero, mordując i raniąc, spełniła zadanie rozproszenia groźnych tłumów. Rozbestwieni strażnicy napadali później na pojedyncze grupy robotników, na dwóch, trzech i bywało, że choć ci ustępowali do bram, strażnik strzelał i zabijał. Zabitych i rannych razem jest do 100, z tych podobno 8 zabitych na miejscu, 14 dotąd wyniesiono zmarłych w szpitalu starozakonnych, z ran, przeważnie z tyłu zadanych, prócz tego dwóch czy trzech chrześcijan, od kuli lub z bójek z robotnikami. Z innych szpitali dotąd wynoszą codziennie po dwóch lub trzech zmarłych. Jaka istotnie dotąd cyfra zabitych i zmarłych — nikt nie wie; to tajemnica. Aresztowano do 400 robotników.

Na zakończenie godzi się zaznaczyć znaczną różnicę między ruchem robotniczym u nas tego roku i tym, jaki mieliśmy przed rokiem. Gdy w roku przeszłym socjalny ruch robotniczy miał cechy wyłącznie stanowe, zacieśnione jedynie w granicach zmniejszenia liczby godzin pracy i zwiększenie zarobku, dziś przetrwano przez polskiego robotnika, nabywa cech znacznie szerszych, nie porzucając na żądaniach przeszłorocznych, ale *stając na gruncie narodowym, słusznie zaznaczył żądania praw politycznych, języka*, w czym solidaryzuje się z innymi warstwami narodu, tę wspólność interesów rozumie i zapowiada, że w walce o swoje prawa także prawa narodu popierać będzie.

KRONIKA.

Na zjazd jubileuszowy sokolski do Lwowa wybiera się około dwudziestu włościan z okolic Krakowa. Wybierają się także włościanie z pod Dąbrowy. Chłopi polscy wystąpią na zjeździe w swych pięknych świątecznych strojach.

Towarzystwo nauczycielek. Wczoraj po odbytem nabożeństwie ukonstytuowało się „towarzystwo nauczycielek”, do którego należą nie tylko nauczycielki etatowe, ale także prywatne.

Cwiczenia jubileuszowe Sokołów. Dodatkowo do wzmianki o rozsprzedaży biletów na trybuny w parku Kilińskiego zawiadamiamy naszych czytelników, iż ze względu na przewidywany wielki tłok widzów na trybunach nie będzie dla dzieci zniżek w cenach biletów ani też nie będzie można wprowadzać ich bezpłatnie w towarzystwie starszych osób.

Posel Edward Gniewosz otrzymał obywatelstwo honorowe gminy Nowosielce w Sanockiem.

Pobożny oszust. Weichselbauma, żyda rosyjskiego, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, zasądził trybunał za zbrodnię oszystwa, dokonanej na Spiererze, na jednoroczne ciężkie więzienie.

Jednodniówka pedagogiczna. Z okazji walnego zgromadzenia członków Towarzystwa pedagogicznego, które ma się odbyć w br. w miesiącu lipcu w Brodach, wydział Towarzystwa pedagogicznego w Brodach zamierza wydać na cześć uczestników zjazdu „Jednodniówkę pedagogiczną” podobną układem i treścią do tej, którą w r. 1887 wydał oddział Towarzystwa pedagogicznego w Stanisławowie. Termin nadsyłania artykułów naznaczony do 15. czerwca br.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein” ogłasza niewypłacalność Bernarda Schenkla, handlarza w Mościskach.

Znowu dynamit. Z Sosnowic donoszą 21. bm.: „Przyczyniono tu pewnego handlarza żyda, u którego 17. bm., gdy chciał przekroczyć granicę rosyjską, znaleziono 40 funtów dynamitu.”

Krakowska Rada miejska odbyła 20. bm. poufne posiedzenie celem obrad nad żądaniem Matejki, który upraszał prezydenta miasta o powstrzymanie rozpoczętego już burzenia ostatniej części gmachu dawnego szpitala św. Ducha i przesłał do rady obszernie pismo, którym prosił o podarowanie mu, przeznaczonej na zburzenie części gmachu. Rada po wyczerpującej dyskusji wyraziła opinię, iż nie może cofnąć swojej poprzedniej uchwały, i wybrała komisję, która uda się do Matejki, aby wyjaśnić przyczyny, dla których rada nie będzie w stanie uczynić zadość jego żądaniu.

P. Tomasz Janiszewski, ziomek nasz mianowany został przez radę kantonalną asystentem chemii przy klinice chorób wewnętrznych profesora Eichorsta z Zurichu, do której to posady przyłączone jest stanowisko chemika szpitala kantonalnego w temże mieście. P. Janiszewski, po przebyciu studjów w uniwersytetach: warszawskim i moskiewskim, pracował czas dłuższy pod kierunkiem prof. Nenckiego, po jego zaś przeniesieniu do Petersburga kończył nauki w Fryburgu (Breitgau)

Dzień i noc. W sobotę w dzień nie śniło się wcale p. Myszkowskiemu, ulubionemu artyście teatru lwowskiego, że noc najbliższa przyniesie mu w darze niezwykłą uiespodziankę. Nie była to niespodzianka zbyt miła — ani podwyżka gaży, ani nadzwyczajna oświadczenia. Wieczorem otrzymał właśnie gażę i był w wspaniałym humorze, tak dalece, że zapomniał nawet zanieść do domu pieniądze, jak to zresztą zwykle robił... i dobrze się stało, gdyż podczas, gdy p. Myszkowski w operetce „Dzień i noc” zbierał huczne oklaski — grasowali złodzieje w jego mieszkaniu znajdującem się na 1. piętrze obok koła literackiego. Przed ostatnim aktem służący jego Ferdynand, jeden ze stróżów w gmachu teatralnym zawiadomił artystów za kalisami, że okradziono „jego pana”. Nie zakomunikowano jednak tego zaraz p. Myszkowskiemu, nie chcąc go zrywać podczas spektaklu, a gdy po skończeniu tegoż p. M. zawiadomiony o kradzieży udał się do swego mieszkania, zastał tam już policję i skonstatował, że złodzieje zabrali mu całą garderobę, bieliznę a nawet pościel wartości kilka zlr. Zostało mu tylko to, co miał na sobie. Szczęściem nazwać to można, że tym razem nie został otrzymany wieczorem pieniędzy w domu, gdyż złodzieje byłiby niezawodnie przedewszystkiem zabrali gotówkę.

Policja bardzo energicznie rozpoczęła śledztwo i i przedewszystkiem uwięziła Ferdynanda i żonę tegoż a także jakieś podejrzane indywiduum, które sypiało u Ferdynanda. Uwięzieni nieprzyznali się do winy, jakkolwiek są bardzo silne poszlaki, że oni to właśnie okradli p. Myszkowskiego. „Dzień i noc” stała się dla p. M. „pechową” operetką.

Zmiana wiary. *Kurj. warsz.* pisze: Przejście muzułmanina na katolicyzm zdarza się rzadko w naszym kraju, gdzie znajduje się mała liczba wyznawców proroka. Tak nieliczny wyjątek zapiszą wkrótce kroniki m. Lublina, gdyż pewien muzułmanin, pragnąc wstąpić w związki małżeńskie z katoliczką, mieszczanką tego miasta, przygotowuje się już do przejścia na łono kościoła.

Pożar. Z Bajkowiec (w Tarnopolskiem) donoszą nam: D. 20. bm. zgorzały tu trzy budynki wartości 400 zł. Szkoda była ubezpieczona. Ogień udało się szczęśliwie zlokalizować i w ten sposób zapobieżono większemu nieszczęściu.

W sprawie zamachu kościeleckiego piszą z Inowrocławia do *Pos. Tageblatt*: „Sądowe śledztwo w sprawie zamachu w Kościelcu wykazało najdowodniej, że nie ma najmniejszego śladu, któryby pozwalał przypuszczać, jakoby zbroje przysłani byli od jakiegoś centralnego zarządu anarchistycznego. Tajny rewizor, który po zamachu kościeleckim rewidował wszystkie krzyżujące się w Poznaniu tory kolejowe li tylko dla stwierdzenia tego, nie mógł także wykryć nic podejrzanego.”

Dziennik Poznański dodaje do tego następującą uwagę: „Zadowoleni jesteśmy, że pokazało się, iż jeszcze nie doszliśmy do istnienia zorganizowanego jakiegoś centralnego polskiego zarządu anarchistycznego.”

Zmarli. Adolf Przerwa Tetmajer, obywatel ziemski, żołnierz wojsk polskich z powstania listopadowego, ozdobiony krzyżem Virtuti militari, b. poseł na sejm krajowy, marszałek pow. nowotarskiego, zmarł w Krakowie w 79 r. życia. Zmarły był ojcem Włodzimierza, artysty-malarza i Kazimierza, poety i dziennikarza.

Skandal. We Wiedniu przyaresztowano agitatora antisemickiego Jana Dostaleka, kupca, który z ramienia wiedeńskiej rady miejskiej był w X. dzielnicy opiekunem ubogich (Armenrath). Znaleziono u niego magazyn rozmaitych przedmiotów, pochodzących z kradzieży a nabytych od notorycznych złodzieji. Przyznał on, iż

wiedział o pochodzeniu skradzionych rzeczy i oddany został sądowi karnemu.

Banda złodziejska. Warszawskie dzienniki donoszą: Przed sądem okręgowym w Lublinie rozpoczęła się d. 15. bm. rozprawa w wielkim procesie przeciwko bandzie złodziejskiej, złożonej z 48 żydów. Hersztem bandy jest Szloma-Mordko Gajer, liczący lat 59, dwaj współnicy liczą lat około 60, sześciu około 50, reszta od lat 15 do 50. Wszyscy mieszkali w Lublinie i trzymali się tak solidarnie, że wykrycie sprawców kradzieży, które od lat siedmiu zdarzały się w tem mieście i okolicy nadzwyczaj często, stało się wprost niemożliwym. Członkowie „kolejki” — takie miano przybrała banda — prześladowali srodze każdego, kto donosił władzy o kradzieży u siebie, lub co gorsza, gdy powążył się wskazać złodzieja. Jak opiewa akt oskarżenia, współnicy bili świadków, obwiniających ich o kradzież, a nawet strażników ziemskich, tropiących ich czynności. Zuchwałość „kolejki” przekroczyła jednak granicę; złodzieje dali się współwyznawcom tak we znaki, że żydzi sami wydali organizację bandy żandarmerji, która wspólnie z nadzorem prokuratorskim i policją dopełniła około 80 aresztowań uczestników bandy. W śledztwie część aresztowanych została uwolnioną, część zbiegła, reszta stanęła teraz przed kratkami sądu. Ponieważ sala sądowa jest za szczupłą na pomieszczenie 48 oskarżonych i około 300 zaważanych świadków, przeto specjalnie dla tej sprawy sąd przeniósł się do lokalu dawnej resursy w gmachu teatru lubelskiego. W sali koncertowej urządzono wzniesienie dla sądu i ustawiono ławy dla oskarżonych; dawną bibliotekę zamieniono na salę narad dla sądu, zaś pozostałe pokoje przeznaczono dla świadków. Akt oskarżenia obejmuje 131 stronicie ścisłego druku.

Kronika policyjna. Niewiadomi sprawcy włamali się do sieni domu przy ul. Kościopalańskiej 26 i skradli na szkodę Tekli Huk kufer z rzeczami. Szkoda wynosi około 100 zł.

Nagła śmierć Przy ul. Kołataja 1. 8 zmarł nagle Jan Pruchnicki, lat 70 liczący czeladnik piekarski. Zwłoki oddano do kostnicy szpitala głównego.

Ułatwienie. Na lwońsko-marsylskiej kolei żelaznej wprowadzony został, obmyślony przez inżyniera Cross, system ułatwiający pasażerom bądź podczas dnia, bądź w nocy powrót do wagonu, z którego wychodzili na stacji. Każdemu wiadomo, jak niewielką pomocą bywają w tym razie numeru wypisane nad drzwiami wagonu. System Crossa jest prosty jak jajko Kolumba. Polega on na pomieszczeniu nad drzwiami każdego oddziału wagonu białej metalowej płytki, na której wyrzeźbiony jest jakiś wyraźny, prosty i łatwo wyróżniający się przedmiot. W dzień jest on czarnym, w nocy oświetlany bywa wewnątrz. Na drodze lwońskiej przygotowano 5000 takich przedmiotów, zapożyczonych z państwa zwierzęcego lub roślinnego, albo wyobrażającego meble, broń itp.

Odkrywanie źródeł wody. *Korespondent Rolniczy*, wychodzący przy *Gaz. Warsz.* zamieścił niedawno dwa sposoby odkrywania źródeł wody. Pierwszy z nich nazwać można naukowym, drugi nazywają „chłopskim”. Pierwszy sposób znalezienia źródła jest następujący, według wspomnianego czasopisma: Bierze się wapna niegaszonego, siarki, grynspanu i białej mirry, wszystkiego po 2 1/2 uncji (5 łutów). Tę mieszaninę należy utłuc miarko w moździerzu, zmieszać do brzo, wsypać w nowy polewany garnek, przykryć wełną, która sama z owiec spada, w ilości także dwóch i pół uncji, a sam garnek również nakryć pokrywką nową, polewaną. Waży się skrupulatnie garnek z wszystkim powyższem i stawia się w dół świeżo wykopany na stopę głębokości. Po 24 godzinach wyjmuję się garnek i znów ściśle waży. Jeżeli ubyło wagi — nie ma źródła w tem miejscu i trzeba gdzieś indziej szukać, wkopując garnek. Jeżeli zaś garnek jest cięższy i przybyło wagi 2 łuty, woda będzie na 75 1/2 stopy głębokości, przy 8 łutach na 25 stóp, a przy 10 łutach na 12 1/2 stóp.

Drugi sposób „chłopski” jest następujący: Na ziemi, oczyszczonej z trawy, rozpościera się skórę owczą, wełną do góry, a po środku na nią kładzie się świeże jajko kurze i przykrywa się garnkiem nowym, nie polewanym. Doświadczenia należy robić wieczorem dnia poprzedniego, gdy ziemia z wierzchu jest sucha. Nazajutrz rano garnek się zdejmuję i jeżeli wełna pod garnkiem i jajko pokryte są rosą, znak to niezawodny, że woda jest blisko pod powierzchnią ziemi. Jeżeli jajko jest suche, a tylko wełna pod garnkiem zroszona, to woda znajduje się głęboko. A gdy jajko i wełna są suche — wody nie ma wcale.

Londyński Times zamierza w Paryżu wydawać drugą edycję swego pisma równocześnie z londyńską edycją. Tym sposobem wydanie paryskie pomieścił będzie

dzie mogło wszystkie nowości z przedpołudnia i o g. 12 uprzedzi wszystkie londyńskie dzienniki.

Strejkujące... morze. Na pewnej prowincjonalnej scenie we Francji dawano „Burzę” Szekspira. Fale morskie odtwarzało 15 statystów, którzy ukryci pod płótnem zamalowanym na zielono, podnosili się i przysiadali, naśladując grę morskich balwanów, za co otrzymywali zazwyczaj po franku od osoby. Ponieważ jednak dochody teatru w ostatnich czasach bardzo się uszczupliły, impresario obniżył honorarium fal morskich do 50 centymów. Wówczas morze postanowiło zastrejkwować i sprawiło tego figla dyrektorowi w samym środku przedstawienia. W chwili, gdy za kulami rozbrzmiewały odgłosy piorunów i burza miała szaleć, morze leżało spokojne i nieporuszone. Zrozpaczony reżyser podbiegł do fal i rozkazał im się burzyć. Morze ani drgnęło. Nagle jeden ze statystów uchylił płótna i szepnął:

— Czy dodasz pan 30 centymów?

— Nie, dziesięć centymów — brzmiała odpowiedź.

Morze roztoczyło się znówu gładkie, jak lustrzana tafla. Publiczność śmiała się do rozpuku.

— 30 centymów? — ponowił pytanie swe głos balwanów.

— Nie, 20 centymów.

Morze zafalowało złocka, jak gdyby przeleciał po nim lekki zefirek.

— 25 centymów — proponował drżącym głosem reżyser.

Fale podniosły się trochę wyżej.

Na sali gruchnął śmiech jednogłówny.

— Niech was diabli! — szepnął do ostateczności doprowadzony reżyser — dostaniecie po 30 centymów, ale biada wam, jeśli fale „złe wyjdą”.

Morze poruszyło się gwałtownie, chłostane jakby burzą; szalało tak przez kilka minut, aż oto nagle wśród orgij wzbórnego żywiołu pękło płótno i piętnastu statystów zjawilo się na scenie. Tak się zakończyła „Burza”.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej (Kółka pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:

- a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczbą 8.
- b) u każdej z psń **delegatek**.
- c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku.
- d) w **kancelarii** p. Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 ztr. Wpisują się także całe rodziny.

Zgubioną w sobotę książeczkę do nabożeństwa w ogradzie jezuitckim odebrać można w administracji „Kurjera Lwowskiego”.

Kwatery dla Sokołów raczą szan. obywateli m. Lwowa zgłaszać do kancelarii Sokoła codziennie od 7—9 wieczorem, lub do p. Justyna Langy w Izbie adwokackiej (gmach Tow. kredytowego ziemskiego) od 4—6 wieczorem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 23. maja. Profesor Franke zamianowany został krajowym inspektorem szkolnym i przydzielonym do służby w krajowej Radzie szkolnej. Zarząca hut i kopalni, Ernest Rechay-Felers mianowany sekretarzem finansów dla spraw salinarnych przy krajowej dyrekcji finansów we Lwowie.

Wiedeń 23. maja. Na wczorajszym posiedzeniu „Kola” powiadomił Jaworski posłów, że parlament węgierski zaprosił austriacką Radę państwa do wzięcia udziału w jubileuszowych uroczystościach koronacyjnych. Minister Szapary chciałby się, dowiedzieć ilu deputowanych przybędzie z Wiednia, dla tego posłowie, pragnący udać się do Budapesztu, mają zgłaszać się u Blumenstocka.

W sprawie regulacji waluty oświadczył Jaworski, że projekt należy przekazać komisji, złożonej z 48 członków.

Abrahamowicz życzył sobie, aby przewodniczącym komisji był Polak.

Ponieważ po pierwszym czytaniu projektu regulacji nastąpi drugie czytanie przedłożenia o regulacji przemysłu budowlanego, referował w tej sprawie Weigel, zaznaczając, że przedłożenie to zostało już w duchu wniosków dep. Exnera na komisji zatwierdzone i że Sokolowski i Lewakowski przedłożyli już osobne wnioski.

W sprawie tej wywiązała się dłuższa debata, w której udział brali: Kopyciński, Sokolowski, Lewakowski, Potoczek, Abrahamowicz, Czajkowski, Chrzanowski, Płażek i Jaworski, który wniósł, aby z lona „Kola” celem zbadania ustawy osobną wybrano komisję.

Koło zgodziwszy się na ten wniosek, postanowiło za przejściem do debaty specjalnej nie głosować.

Urzędowa *Sonn und Montags Ztg.* nazywa mowę Jaworskiego w sprawie regulacji waluty niejasną i porównuje ją do promesy, o której nie wiemy, czy w ogóle wyjdzie główna wygrana.

W zjednoczonej lewicy udzielał wczoraj Steinbach również objaśnień w sprawie regulacji waluty, przeciwko której ma być wciąż jeszcze wielka czystka lewicy.

Praga 23. maja. W Rudowcach przemawiał wczoraj Gregor wobec 2000 wyborców. Mowca nazwał deputowanych morawsko-czeskich zdrajcami ojczyzny i koterją hofratów.

Paryż 23. maja. W sobotę odbył się u ambasadora austriackiego, hr. Hoyosa bankiet na cześć Carnota. Obecni byli ministrowie Loubet, Freycinet, Ribot i Cavaignac, ambasador niemiecki hr. Muenster i inni dygnitarze.

Montevideo 23. maja. Brazylijski okręt wojenny „Solimoes” utonął w drodze do Mato Grosso koło przylądka Santa Maria. Część załogi uratowano, 120 osób zginęło w morzu.

Petersburg 23. maja. Car z carową, następcą tronu, W. ks. Michał Aleksandrowicz i W. ks. Ksenia i Olga odjechali wczoraj na jachcie „Gwiazda polarna” do Danji.

Petersburg 23. maja. Jutro komitet ministrów rozstrzygać będzie w formie ostatecznej projekt barona Hirscha, dotyczący emigracji żydowskiej.

Nowy Jork 23. maja. Okazuje się, że szkoda, spowodowana powodzią, a obliczona na 11 milionów dolarów, jest daleko wyższą. Żniwa w okolicach, nawiedzonych klęską, zupełnie niemożliwe. Ośm tysięcy ludzi zostało bez dachu, w St. Louis 15.000 robotników bez zajęcia. Brzegi rzeki Missisipi pomiędzy Kairo a St. Louis smutny przedstawiają widok. Ludzie bez dachu nad głową, rozliczne stada bydła potopiły się, zasiewy na

przestrzeni 50 000 akrów zniszczone. Z powodu obniżania się brzegu utonąło wczoraj jeszcze 5 osób, tak, że w pół dnia zginęło osób 30

Nadesłane.

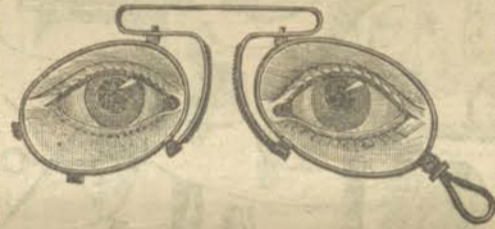
Wszech nauk lekarskich
Dr. PIOTR KUCHARSKI
lekarz w szpitalu dzieci św. Zofji we Lwowie
ordynuje od 1. czerwca w Rymanowie.

Karolina Reizes
Med. Dr. Salamon Neuman
Lwów **Monasterzyska**
zareczeni.

Poleca się paniom **pracownię strojów damskich** **M. Meisenhälterówny** we Lwowie przy ul. Wałowej pod liczbą 6.

Przekazy i Czeki
na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.
wydają:
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. **Najtańsze** irydio okularów, cwikiarów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. **Reparacje najrychlej i najtańcej.**

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w ponie-ziadek 50 ct w inne dni 30 ent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. i. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednim 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w zarządcy gmachu.

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

| Przychodzą do Lwowa: | p. p. osob. p. osob. p. osob. p. miesz. | | | | | | Odechodzą ze Lwowa: | p. p. osob. p. osob. p. miesz. | | | | | |
|---|---|-------|-----|-------|-----|--------|--|--------------------------------|-------|------|-------|------|--------|
| | p. | osob. | p. | osob. | p. | miesz. | | p. | osob. | p. | osob. | p. | miesz. |
| Z Krakowa | 601 | 250 | 901 | 646 | 932 | | Do Krakowa | 1041 | 307 | 526 | 1101 | 756 | |
| Z Muszyny-Krynicy via Tarnów | | | 901 | | | | Do Muszyny-Krynicy via Tarnów | | | | | 756 | |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny) | | 257 | 940 | 721 | | | Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego) | 258 | | 941 | 1026 | | |
| Z " " (na dworzec Podzamcze) | | 245 | 917 | 655 | | | Do " " (z Podzamcza) | 310 | | 1092 | 1052 | | |
| Z Suczawy | 1009 | | 756 | 142 | 706 | | Do Suczawy | 636 | | 956 | 322 | 1056 | |
| Z Kimpolungu | 1009 | | 756 | | 706 | | Do Husiatyna via Halicz | 636 | | 956 | 322 | 1056 | |
| Z Radowiec | 1009 | | 756 | | 706 | | Do Słobody rungurskiej | 636 | | 956 | 322 | 1056 | |
| Z Hliboki | 1009 | | 756 | | 706 | | Do Nowosielic | 636 | | 956 | | 1056 | |
| Z Nowosielic | 1009 | | 756 | | 706 | | Do Hliboki | 636 | | 956 | | 1056 | |
| Z Słobody rungurskiej | 1009 | | | 142 | 706 | | Do Radowiec | 636 | | 956 | | 1056 | |
| Z Husiatyna via Halicz | 1009 | | | 142 | 706 | | Do Kimpolungu | 636 | | | 322 | 1056 | |
| Z N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | | | 916 | 255 | | | Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy | | | 616 | 1021 | 741 | |
| Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | | | 916 | | | | Do " i Stanisławowa | | | | 1021 | 741 | |
| Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | | | | 141 | | | Do " Zawocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu | | | 616 | | 741 | |
| Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Zawocznego i Stryja | | | 916 | | 141 | | Do Bełzca i Sokala | | | | | | 951 |
| Z Sokala i Bełzca | | | | | | 448 | Do Sokala i Rawy Ruskiej | | | | | | 736 |
| Z Sokala i Rawy ruskiej | | | | | | 832 | | | | | | | |

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczórdo godz. 6. rano.

**MAGAZYN
ZEGARMISTRZOWSKI**
założony w roku 1874
poleca

wielki wybór złotych i srebrnych zegarków, genewskich, szwajcarskich, wiedeńskich pendulowych, ściennych szwarcwaldzkich, budzików z pierwszorzędnych fabryk, tudzież tanich a trwałych zegarków metalowych systemu „Roskopf“ i „Longines“.

Wszelkie zamówienia i reperacje przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej pod gwarancją wykonuje.

JAN KRISE
ZEGARMISTRZ
Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.

**HANDEL
KAROLA BALLABANA**
we Lwowie — poleca
zupełnie świeży transport
chińsko-rosyjskiej herbaty
ciemno naciągającej z wyborym smakiem i aromatyczną wonią

| | | |
|---------------|----------------------------------|------|
| 1/2 kilogram. | Congo cesarskiej | 2-— |
| | Familijnej | 3-— |
| | Melange de Moskau | 4-— |
| | Imperjal | 5-— |
| | Wysiewek z herbat | 1-60 |
| | Ciastr ang. do herbaty | 1-20 |

KAWY
w smaku czystym i aromatycznym, franco opłacone do każdej stacji pocztowej w Galicji.

| | | |
|---------------|-----------------------------|-------|
| 4/4 kilogram. | Mokki arabskiej | 10-80 |
| | Jawy złotej | 10-80 |
| | Ceylon perłowej | 10-80 |
| | „ gruboziarnistej | 10-80 |
| | „ średniej | 10-40 |
| | Cuba wysmienitej | 10-— |
| | Laguaira | 9-60 |
| | Guatemala | 9-20 |
| | Rio lauo | 8-80 |

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1¹/₂ centa od wyrazu.

**Wyborną bryndzę majową alpejską,
Masło deserowe,
Kawior astrachański gruboziarn.
i znane z dobroci
Piwo Pilzneńskie**
poleca handel win i delikatesów
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorążczyzna 1. 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI“
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od 60 centów i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa
jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac
Benedyktynek 1. 2. 550

„Syrjusz“. Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kości-
ckiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Tutki cygarowe z najznakomitszej
bibułki francuskiej 1000
sztuk od złr. 1, poleca fabryka
F. Niżałowskiego Lwów, Hotel
Zorza. Opakowanie franco, wysyłka
odwrotną pocztą.

Od 38 centów 1 litr wyborzonego
wina stołowego poleca Edward
Hellwig Zimorowicza 5.

Folwark z ogrodem pod l. 11. ul.
Snopkowska jest z wolnej ręki do
sprzedania, albo wydzierżawienia.
Wiadomość na miejscu. 15

Kamienica przy ulicy Długosza do
sprzedania. Czynsz 2700 złr. Bliż-
sza wiadomość u p. Fiedler Zimoro-
wicza 15. 155

Apteka w Komarnie poszukuje na-
tychmiast magistra farmacji i
praktykanta. 192

Bardzo dobrej kucharki poszu-
kuje się na wieś od pierwszego
czerwca. Zgłoszenia F. P. poczta Ro-
pienka koło Ustrzyk. 196

Buhaj rasy Algau do sprzedania w
Snopkowie. 223

Apteka J. Nowickiego w Pe-
czeniżynie poszukuje od 15.
czerwca magistra lub asysten-
ta farmacji. 210

Koncypianta rutynowanego po-
szukuje Dr. Grabowski adwokat
w Jarosławiu. 218

Kupię dworek parterowy z ogro-
dem blisko miasta za gotówkę
6000 złr. Zgłoszenia do administra-
cji Kurjera. 227

Za dobrą zapłatą znajdą stałe
umieszczenie bardzo uzdolnio-
ne panny w krawieczyźnie Piekarska
B. II. piętro. 235

Posada dla zdolnego snbjekta w
handlu papieru Kamila Bauma
w Tarnowie będzie opróżniona z
dniem 15 lub 30. czerwca br. Zgło-
szenia wprost. 172

Poszukuję kamieniczki z ogrodem za
około 8000. Szczegółowe oferty
adresować: „Realność“ Lwów poste
res ante. 230

Ważne dla dam! po umiarko-
wanych cenach na każdą miarę
sprzedaje się formy na stanki,
piaszczki, paletociki, szlafroki i t. d.
Przyjmuje się do skrojenia całe su-
knie, a na żądanie i do fastrygowania
i wypróbowania pod gwaran-
cją dobrego leżenia. Krój i
żurnale francuskie. Piekarska 2B.
234

Ucznia poszukuje handel korzenny.
Bliższa wiadomość w administra-
cji Kurjera. 238

Antoni Seewald i Spółka konce-
sjonowany ślusarz poleca
się do wiercenia studzien i poprawia-
nia takowych. Gródecka 1. 67.
Lwów. 225

Sklepek korzenny (greizleraj)
z wygodnym pomieszkaniem zaraz
do sprzedania. Wiadomość „Zieliński“
w głównej trafice ul. Halicka. 209

Ulica Dwernickiego 1. 9. jest do
sprzedania dom nowy parterowy
wraz z oficyną, stajnią, wozownią i
ogrodem, obok parku Kilińskiego
Bliższa wiadomość tamże. 240

Dla amatorów kawy i herbaty
poleca skład Jana Bodnara
Lwów Akademicka 1. 20. pół kg. Ka-
wy wysmienitej zł. 2 — i 1¹/₂ pół
kg. Herbaty wysmienitej zł. 3 — i
4-— pół kg. Wysiewki z herbat zł.
1-20 i 1-60 pół kg. Ciast do herbat,
zł. 1-— i 1-20. Wina w butelkach po
50, 60, 70, 80, 1. 1-20 i wyżej.

Apteka w Brzozowie poszukuje
uczni z ukończoną VI. kl. gim-
nazji. lub asystenta farmacji. 193

Papierki cygarowe Histoir
de France księżeczka 8 ct. pudeł-
ko 4 złr. poleca „Elster“ główna
trafika ul. Halicka. 206

Mieczarnia A. Mazur Chorąż-
czyzna 5. Przypomina znane a do-
roci Podsmietanie tudzież śniada-
nia, obiady i kolacje. 115

Każden może dziennie 5 złr. zarobić.
Poszukuje się też kolporterów.
Adres w administracji. 239

Administratorska kamienica za-
pobiegliwego, zacnego charakteru.
polecił może Makarawicz, dyrektor
Towarzystwa oficyalistów we Lwowie
plac Chorążczyzny 1. 4 241

Zgubiono przed dwoma miesiącami
obraczkę ślubną znaczoną „Rosa-
lia 2/2 887“ Znalazca lub pos adacz
otrzyma całą wartość tejże. Rzeźbiar-
ska 3. I. piętr. 242

Zegar grający stary antyk z landsz-
fem, na pobajowisku, austrijski
z turkami, muzyka do tego zastro-
sowana, do sprzedania ulica Gróde-
cka 1. 38. Bliższa wiadomość u do-
zorey domu. 243

Rządca ekonomiczny zmuszony
z powodu poddaństwa austriackiego
do wyjazdu z Rosji, poszukuje na-
tychmiast posady w większym mi-
astku. Na żądanie odpowiednia ka-
ucja. Łaskawe zgłoszenia: „1000“
poste restante Lwów. 244

Potrzebuję zaraz panny uzdolnio-
nej w krawieczyźnie, znajomości
kroju nie konieczna, ul. 3 Maja II.
piętro, II. schody. H. N. 245

Interes połączony z piekarnią odpo-
wiednią z kilkuletnim pobytem i
sklep korzenny bardzo odpowiedni
wraz do odstąpienia, zaraz do 1. czer-
wca. Zgłoszenia pod M. P. w Prze-
wor-ku na miejscu. 247

Mieczarnia-kawiatarnia, z kom-
fortem urządzona, lokal obszerny,
przez gości licznie odwiedzana z po-
wodu głównych ulic miasta z po-
wodów rodzinnych zaraz do sprze-
dania. Wiadomość „Zieliński“ w gło-
wnej trafice ul. Halicka 244

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

64 pokoje ect. Pokoje kaw-
larskie. Stajnie wynajmuje Za-
braja realności Emilia Bertemiljana
Braja w godz. 9-12 i 3-5. 246

Pańska 11. dwa pokoje, kuchnia i
cztery pokoje z balkonem, nysa
garderoba i kuchnią do wynajęcia.

6 pokoi z balkonem przedpokój, ku-
chnia, weranda, ogród na I. pię-
trze w willi od 1. lipca ul. Czarnie-
ckiego 1. 26. 244

Do wynajęcia od 1. czerwca w ka-
mienicy przy ulicy Czarnieckiego
l. 12. obok c. k. namiestnictwa, na
pierwszem piętrze w oficynach, 3
pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i
piwnica. 536

Ulica Żółkiewska 82 Asą wię-
ksze i mniejsze pomieszka-
nia; są też porządne stajnie
do wynajęcia. 131

Długosza 3. pokój z przedpokojem.
124

2 pokoje kuchnia. Chorążczyzna 21.
i Gródecka 26 c. 216

Pokój kawalerski Chorążczyzna 21.
za, kuchnia do najęcia. 234

2 pokoje z kuchnią, piwnicą i
strychem ul. Gołębia 1. 11. 232

Plac Bernardyński 17. 6 pokoi za
drugim piętrze od 1. lipca. 219

2 pokoje, przedpokój, I. piętro front-
owe ul. Zimorowicza boczna 9 c.
240

Dwa pomieszkania frontowe na
parterze i I. piętrze składające
się z 3 pokoi, przedpokojem, nysy, ofi-
cynnego strychu i piwnicy są przy-
gotowane do wynajęcia. Bliższa wado-
mość u dozorcy
amte. 250

Gabriel & J. Chlebomnik

we Lwowie plac Halicki l. 3.

FARBY
wszelkiego rodzaju
tanie i dobre
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

Krokiety, Laun - tenisy,
Wolanty dersa i inne gry
ogrodowe.
Wozki dla dzieci, welocypedy
poleca magazyn
Henryka Müllera
Lwów, ul. Halicka 6.
Cenniki na żądanie darmo.

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kop-
ernika 1. 3., ul. Ha-
licka 11. **Kraków,**
Sukiennice 20.

Czerniowce, Rynek 2.

Olejek taninowy
oczyszcza skórę, wzma-
cnia i pobudza włosy
do porostu.
Flakon 50 ct.

Pomada chinowa
wzmacnia cebulki wło-
sowe i zapobiega wy-
padaniu włosów.
Słoik 80 i 40 centów.

Woda ateńska
do zmywania włosów,
zapobiega tworzeniu
się łupieżu, ożywia,
utrwała barwę i połysk
włosów.
Flakon 80 centów.

**Pierścionki zaręczynowe,
obraczki ślubne,**
oraz wszelkie biżuterie ze
złota i srebra poleca po
cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europej-
skim. Zaprzysiężony rzeczoznawca
i oceniciel sądowy.

Prawdziwe amerykańskie
Mankiety gumowe para
45 centów.
Kołnierze gumowe sztuka
18 centów.
Spinki z maszynką od 3 ent.
do 20 centów.
poleca specjalny magazyn
wyróbów gumowych
R. KRIMMERA
hotel Francuski.

Korzystna dzierżawa z po-
wodu rodzinnych stosun-
ków, jest do odstąpienia za-
raz, przez biuro Świder-
skiego w Tarnowie.
Z chlubnymi świadectwami ku-
charz zdolny znajdzie zaraz u-
mieszkanie przez biuro Świder-
skiego w Tarnowie.

Już 1. czerwca 1892 ciągnienie.
Losy państwowe z r. 1864
Główna wygrana złr. 150.000
Promesy na całe losy po złr. 5-—
połówki „ „ 3-—
Sprzedaje po kursie dziennym
August Schellenberg
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenume-
rata roczna we Lwowie 1-70, na prowincji złr. 1-80.